

Ze Świętym Jakubem  
do Świętego Józefa.  
Warszawa–Kalisz  
po Drogach  
Świętego Jakuba:  
Mazowieckiej,  
Szopenowskiej,  
Warszawskiej, Łowickiej

## 1. Wstęp

**W** niedzielę 4 września 2016 roku, zainaugurowano pieszą pielgrzymkę *Ze Świętym Jakubem do Świętego Józefa*. Pielgrzymi, członkowie Konfraterni św. Jakuba Apostoła Starszego przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie oraz wszyscy zainteresowani pielgrzymowaniem, od września 2016 do maja 2017 wędrowali do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Pielgrzymka wiodła po Drogach Świętego Jakuba: Mazowieckiej, Szopenowskiej, Warszawskiej i Łowickiej.

W niedzielny poranek 4 września 2016 r. pielgrzymi spotkali się w warszawskiej archikatedrze przy sarkofagu Sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego. Wspólna modlitwa o wstawiennictwo u Boga zapoczątkowała pielgrzymkę. W pierwszym etapie uczestniczyło 20 osób. Z archikatedry pątnicy przeszli do Katedry Polowej Wojska Polskiego, gdzie uczestniczyli we Mszy św. Eucharystii przewodniczył proboszcz katedry ks. ppłk dr Piotr Majka. W ciepłych słowach przywitał przybyłych pielgrzymów, a w homilii mówił m.in. o sensie pielgrzymowania ze św. Jakubem. Nawiązując do słów papieża Franciszka, stwierdził, że pielgrzym to człowiek, który „porzucił kanapę i ruszył w drogę. W drogę na spotkanie z Bogiem”. Na zakończenie Mszy św. ks. Majka odczytał przesłanie

biskupa polowego ks. gen. bryg. Józefa Guzdkę do Pielgrzymów Jakubowych udających się w drogę do Kalisza. Biskup zachęca pątników do przemyślenia i przemodlenia tych fragmentów Ewangelii, które ukazują piękno duchowe św. Józefa, jego postawę odpowiedzialności za swoją rodzinę oraz wierność Bożemu powołaniu. Św. Józef przemawia do nas świadectwem życia zjednoczonego z Bogiem. Biskup polowy objął pielgrzymkę swoim patronatem oraz wszystkim jej uczestnikom udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Pielgrzymi, tak umocnieni duchowo, wyruszyli na Mazowiecką Drogę św. Jakuba. Prowadziła ich Regina Madej-Janiszek, która przed kilku laty brała udział w wytyczaniu drogi z Warszawy przez Płock do Dobrzynia nad Wisłą. Jest ona autorką przewodnika po Mazowieckiej Drodze św. Jakuba.

## 2. Mazowiecka Droga św. Jakuba

Pierwszym celem niedzielnej wędrowki było Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu. Dalej droga wiodła do kościoła pokamedulskiego w Lesie Bielańskim. Świętego Jakuba w jego kościele tytularnym wędrowcy spotkali na warszawskim Tarchominie. Odpoczynek przy jakubowej parafii wzmocnił siły pielgrzymów na ostatni w tym dniu odcinek, który prowadził wzdłuż Wisły do podwarszawskiej Jabłonna.

Miasto Jabłonna od średniowiecza było własnością biskupów płockich, którzy w XV wieku wybudowali tu letnią rezydencję. Pałac kilka razy zmieniał właścicieli. Od kapituły płockiej kupił go brat króla Stanisława Augusta – Michał Poniatowski, ówczesny biskup płocki i późniejszy prymas Polski. Pałacyk i otaczający go niewielki park zostały wówczas przekształcone w elegancką rezydencję pałacowo-parkową. Ostatnimi właścicielami rezydencji była rodzina Potockich. W 1944 roku pałac został spalony przez wojska niemieckie. W rok później rozpoczęto odbudowę pałacu. Wnętrzem przywrócono klasycystyczny charakter i wyposażono je w meble i obrazy z końca XVIII w. i z pierwszej połowy XIX w. W 1953 roku pałac i otoczenie przejęła Polska Akademia Nauk, która stworzyła tu ośrodek konferencyjno-wypoczynkowy<sup>1</sup>. Pątnicy przeszli przez park, w którym odbywał się letni festyn dla mieszkańców Jabłonna i skierowali się do kościoła Matki Bożej Królowej Polski.

W słoneczny niedzielny poranek 18 września 2016 roku Pielgrzymi Jakubowi spotkali się na porannej Mszy św. w kościele Matki Bożej Kró-

<sup>1</sup> [www.jablonna.pl/gmina/pliki/prezentacja/album///03.pdf](http://www.jablonna.pl/gmina/pliki/prezentacja/album///03.pdf) [dostęp: 25 VI 2017 r.]; [odkryjmazowsze.blox.pl/2011/07/Palac-w-Jablennie.html](http://odkryjmazowsze.blox.pl/2011/07/Palac-w-Jablennie.html) [dostęp: 25 VI 2017 r.].

lowej Polski w podwarszawskiej Jabłonie. Na zakończenie Eucharystii miejscowy proboszcz ks. kan. Jerzy Sieńkowski, który był głównym celebrazem, zaprosił pątników przed ołtarz i udzielił im oraz wszystkim zebranym parafianom specjalnego błogosławieństwa. Kościół w Jabłonie był w tą niedzielę kościołem pielgrzymkowym. Po zakończeniu Mszy św. proboszcz opatrzył pieczęcią parafii paszport każdego pielgrzyma oraz podarował pątnikom na pamiątkę obrazki z wizerunkiem św. Józefa i małego Jezusa; na odwrocie obrazka jest modlitwa do świętego Józefa. Tak wsparci duchowo pielgrzymi wyruszyli na drugi etap drogi do Kalisza.

Większa część szlaku wiodła Doliną Środkowej Wisły, ścieżką po wale przeciwpowodziowym wzdłuż królowej polskich rzek. Pielgrzymi, idąc przez rezerwat przyrody „Ławice Kiełpińskie”, mogli zauważyć, jak przyroda przywdziewała swoje pierwsze tego roku jesienne szaty. Liście drzew i krzewów gdzieś zaczynały żółknąć, rdzewieć, czerwienić się. Szlak, na pozór monotony, pozwalał oderwać się od wielkomiejskiego zgiełku. Po przebyciu ok. 20 km pątnicy dotarli do Twierdzy Modlin. Forteca jest wyjątkowym dziełem inżynierii wojskowej.

Położenie Modlina u zbiegu rzek Wisły, Narwi i Wkry nadawało temu miejscu doskonale walory obronne, co docenił król szwedzki Karol Gustaw, gdy „potop szwedzki” zalał Polskę. Szwedzi założyli tu obóz warowny o narysie gwiazdy czteroramiennej, który przetrwał do 1660 r. W 1806 r. Napoleon, dążąc do rozciągnięcia swych wpływów na wschodzie Europy, utworzył Księstwo Warszawskie i rozpoczął budowę szeregu twierdz na terytorium Księstwa. Według jego wskazówek powstał wewnętrzny obwód dzisiejszej cytadeli w Modlinie. Zbudowano wówczas na prawym brzegu Wisły ziemno-drewnianą twierdzę o narysie półowalu, z pięcioma bastionami, otwartą od strony rzeki. Szańce przedmostowe w Kazuniu na lewym brzegu Wisły oraz przy Nowym Dworze Mazowieckim utworzyły zespół warowny zamykający węzeł komunikacyjny wideł Wisły i Narwi. W 1812 r. Napoleon poniósł klęskę pod Moskwą. Rok później skapitulowała twierdza Modlin. W 1830 r., w czasie powstania listopadowego, forteca w Modlinie stała się główną bazą wojsk powstańczych. Oblegana przez wojska rosyjskie, skapitulowała 9 października 1831 r. Twierdza była rozbudowywana w latach 1832–1864, a w 1883 r. została otoczona łańcuchem fortów. W odległości 2–6 km od fortecy, zbudowano pierwszy pierścień 8 ceglano-ziemnych fortów, o łącznej długości 30 km. Kolejną modernizację przeprowadzono w latach 1912–1914. Wykonano wówczas 10 fortów betonowych w odległości 5–10 km od cytadeli, stanowiących drugi pierścień fortów,

z zastosowaniem osłon żelbetonowych i stalowych wieżyczek pancernych. W czasie I wojny światowej, po 10 dniach walki z Niemcami, Rosjanie poddali się 20 sierpnia 1915 r. Do listopada 1918 r. twierdza była obsadzona przez załogę niemiecką. W grudniu 1918 r. władzę w twierdzy Modlin, po upływie 87 lat od jej zbudowania, przejęło Wojsko Polskie. W okresie międzywojennym na terenie Modlina stacjonował Korpus Kadetów. Istniało tu również Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych, z oficerską Szkołą Podchorążych i Szkołą Podoficerską, oraz Centrum Wyszkożenia Saperów. We wrześniu 1939 r. po napaści Niemców hitlerowskich na Polskę, żołnierze stacjonujący w twierdzy walczyli w osamotnieniu przez 18 dni, dając przykład wielkiego męstwa. Skapitulowali głównie z powodu wyczerpania się amunicji, medykamentów i żywności. W obronie Modlina życie straciło wówczas ponad 2000 żołnierzy. Twierdza została wyzwolona przez wojska radzieckie 18 stycznia 1945 r. Wkrótce potem polskie władze wojskowe przejęły fortecę. Przez jednostki stacjonujące w Modlinie przewinęło się tysiące żołnierzy zawodowych i kilkanaście tysięcy żołnierzy służby zasadniczej. W 2012 r. Agencja Mienia Wojskowego, ówczesny właściciel twierdzy, rozpoczęła kilkietapowy proces sprzedaży obiektu. Latem 2013 r. jako ostatni został sprzedany jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków twierdzy w Modlinie tzw. koszarowiec (cytadela). Mimo, iż mocno zdewastowana, twierdza wciąż robi wielkie wrażenie<sup>2</sup>.

Tego niedzielnego popołudnia, nie tylko pielgrzymi, lecz także biegacze zdobywali fortecę, bowiem na terenach twierdzy Modlin władze miasta zorganizowały III Bieg Czterech Generałów. Nazwa tej aktywności sportowej nawiązuje do patronów ulic okalających twierdzę, którymi są dowódcy powstania listopadowego: gen. Ignacy Prądzyński, gen. Józef Bem, gen. Wojciech Chrzanowski oraz gen. Ignacy Ledóchowski.

Minąwszy Twierdzę Modlin pątnicy skierowali się w stronę Zakroczymia, gdzie w miejscowym kościele oo. Kapucynów zakończyli niedzielne pielgrzymowanie.

Zakroczym leży na terenie diecezji płockiej. Biskup tej diecezji JE Piotr Libera był – obok innych dostojników kościelnych – honorowym patronem pielgrzymki ze Świętym Jakubem do Świętego Józefa. Wszystkim idącym po ziemiach diecezji płockiej, biskup udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

W dniach 1–2 października 2016 r. pątnicy szli z Zakroczymia do Wyszogrodu. Wędrowkę w sobotnie przedpołudnie rozpoczęła wspólna modlitwa w kościele oo. Kapucynów w Zakroczymiu. W tym klasztorze

<sup>2</sup> [www.twierdzamodlin.pl/?pl:9](http://www.twierdzamodlin.pl/?pl:9) [dostęp: 25 VI 2017 r.].

bł. Honorat Koźmiński spędził 28 lat (1864–1892), pełniąc posługę w ciężkich latach carskiej niewoli. Jeden z ojców, duchowy syn bł. Honorata pobłogosławił pątników i pokropił wodą święconą. Tak umocnieni duchowo, pielgrzymi wyruszyli na Mazowiecką Drogę św. Jakuba. Zatrzymali się krótko w późnogotyckim kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. W świątyni położonej na Górze Zamkowej znajduje się obraz Matki Bożej Łaskawej. Dla pielgrzymów idących do św. Józefa w Kaliszu, nawiedzenie zakroczymskiego kościoła miało wymiar również symboliczny, gdyż św. Józef jest patronem parafii w Zakroczymiu. Sobotnia wędrówka w blasku jesiennego słońca, miała też niezwykle walor krajoznawczy. Droga wiodła malowniczymi jarami, pamiętającymi czasy królewskie, gościńcami wśród pól, a odcinek przed Czerwińskiem prowadził brzegiem Wisły. Po drodze pielgrzymi mijali miejscowość Smoszewo, gdzie z przydrożnej kapliczki spogląda na Mazowiecką Ziemię hiszpański Święty – Izydor. Wieczorem pątnicy dotarli do zabudowań klasztornych z romańskim kościołem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Czerwińsku nad Wisłą.

Czerwiński kościół, choć jego właściwa bryła pochodzi z drugiej ćwierci XII w. uznawany jest za bardzo cenny zabytek architektury romańskiej. Nosi on na sobie piętno wielokrotnej przebudowy, co nadało mu wiele cech gotyckich oraz barokowych i częściowo zatarło charakter budowli romańskiej. Zbudowany z ciosów granitowych jest trójnawową bazyliką bez transeptu, z niewielkim prezbiterium. Pierwsza poważniejsza przebudowa kościoła miała miejsce po pożarze w 1328 r. Wydłużono wówczas prezbiterium ku zachodowi, w głąb kościoła. Kolejne przebudowy w początkach XV w. i na przełomie XV w. i XVI w. nadały kościołowi charakter gotycki. W pierwszej połowie XVII w. wewnątrz kościoła zmieniono w stylu barokowym. W XVIII w. dobudowano do fasady zachodniej monumentalne skarpy. W II połowie XIX w. i na początku XX w. przeprowadzono remonty wież – odnowiono romańskie biforia, położono nowe dachy – i odrestaurowano resztę kościoła. Tuż przed I wojną światową częściowo zrekonstruowano romański portal, którego fragmenty wówczas odnaleziono. Dalsze badania i prace przed i po wojnie pozwoliły odkryć i odnowić romańskie polichromie będące najcenniejszą ozdobą kościoła<sup>3</sup>.

Nocleg pątnicy znaleźli w Domu Pielgrzyma w Czerwińsku nad Wisłą. Niedzielny poranek rozpoczęła Msza św. w bazylice przed łaskami

<sup>3</sup> oczamiduszy.pl/gallery/czerwinsk-nad-wisla/ [dostęp: 25 VI 2017 r.]; www.ciekawe-miejsca.net/przewodnik/polska/szlak\_romanski\_czerwinsk\_nad\_wisla [dostęp: 25 VI 2017 r.].

słynącym obrazem Matki Bożej Pocieszenia. Po Eucharystii pielgrzymi poznali historię czerwińskiej bazyliki i klasztoru salezjanów, duszpaste-rzy tamtejszej parafii oraz zwiedzili dwa muzea: Muzeum Misyjne, gdzie zapoznali się z salezjańską posługą misyjną na wszystkich kontynentach oraz Muzeum Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Pielgrzymi składają szczególnie gorące podziękowania księżom salezjanom z Czerwińska nad Wisłą. Dzięki ich gościnności i serdecznej opiece – wypoczęci, pokrzepieni duchowo i poznawczo wyruszyli na niedzielny odcinek marszu. Droga tego dnia nie była długa. Piechurzy szli szlakami wiodącymi wśród mazowieckich pól. Przed Wyszogrodem nawiedzili zabytkowy kościół św. Jana Chrzciciela w Rębowie. To jedna z najstarszych świątyń na Mazowszu. Kościół pochodzi z XVI wieku i prawdopodobnie jest to drugi obiekt postawiony w tym miejscu. Od 1320 do 1818 r. posługiwali w nim księża z Zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Chrystusowego, zwani potocznie bożogrobcami, a w Polsce miechowitami. Parafia została erygowana dopiero w 1910 r. Jako samodzielna jednostka funkcjonowała tylko cztery lata, następnie stała się filią parafii w Wyszogrodzie. Samodzielną parafią Rębowo zostało ponownie w 1973 r.<sup>4</sup> Sobotnio-niedzielne pielgrzymowanie, w którym udział wzięło 16 osób, zakończono w Wyszogrodzie.

### 3. Szopenowska Droga św. Jakuba

W niedzielę 23 października 2016 r. pątnicy szli z Wyszogrodu do Niepokalanowa. Po modlitwie we franciszkańskim kościele pw. Matki Bożej Anielskiej oraz świętych Franciszka i Antoniego Padewskiego grupa wyruszyła w zamgloną dolinę Wisły; w tym miejscu ma swoje ujście rzeka Bzura. Po przekroczeniu Wisły, pierwszą mijaną miejscowością był Kamion, gdzie przy miejscowym kościele znajduje się głaz, na którym według legendy widnieje ślad stopy św. Jacka Odrowąża (1183–1257) – misjonarza, jednego z pierwszych dominikanów na ziemiach polskich. Jak głosi tradycja, w drodze na Ruś Kijowską, gdzie miał sprawować misję, modlił się w tym miejscu. Kolejne kilometry piechurzy przemierzali idąc wzdłuż Bzury. W miejscowości Witkowice pielgrzymi przeszli na drugą stronę rzeki przez historyczny most, którym przeprawiły się przez rzekę polskie oddziały uczestniczące w największej batalii wojny obronnej Polski w 1939 roku. W dniach od 9 do 18 września armie pol-

<sup>4</sup> mazowieckiszlaktradycji.com/poi-lista/kosciol-pw-sw-jana-chrzciciela-w-rebowie/? [dostęp: 25 VI 2017 r.]; www.polskaniezwykla.pl › ciekawe miejsca › zabytki: kościoły, klasztory, sanktuaria [dostęp: 25 VI 2017 r.].

skie „Poznań” i „Pomorze” pod dowództwem gen. Tadeusza Kutrzeby stoczyły nad Bzurą bitwę z dwiema armiami niemieckimi (8 i 10 z Grupy Armii „Sud”). Batalia przeszła do historii jako Bitwa nad Bzurą lub Bitwa pod Kutnem. W walkach poległo i zmarło od ran około 20 tys. żołnierzy polskich; 100 tys. dostało się do niewoli. Na zachodnim brzegu rzeki ustawiono kilka głazów, które są pomnikami upamiętniającymi wrzesniową bitwę. Pozioma tablica poświęcona jest pamięci 21 żołnierzy poległych podczas przeprawy w dniach 16–19 września. Na dużym głazie hołd bohaterom składają co roku harcerze. Kolejny, najnowszy głaz jest poświęcony ppłk. Łukaszowi Cieplińskiemu ps. „Pług”, który we wrześniu 1939 r. jeszcze jako podporucznik zniszczył w tym miejscu osiem niemieckich czołgów. W latach 1940–1947 pełnił ważne funkcje w ZWZ, AK i WiN. Aresztowany przez UB został stracony w 1951 r.<sup>5</sup>

Po przekroczeniu rzeki pielgrzymi udali się do Brochowa, znanego z wyjątkowego w polskiej architekturze sakralnej kościoła obronnego pw. św. Jana Chrzyciela i św. Rocha. Pierwszy kościół w Brochowie powstał najprawdopodobniej na początku XII w. za czasów Władysława Hermana lub jego syna Zbigniewa. Przebudowany w XIV w., rozbudowany w XVI w. w sto lat później chylił się ku upadkowi. Podniesiony w XVIII w. przetrwał do pierwszej wojny światowej. W 1915 r. uległ zniszczeniu w wyniku walk rosyjsko-pruskich toczonych nad Bzurą. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kościół w Brochowie został poddany głębokiej rekonstrukcji. Ponownie ucierpiał w czasie bitwy nad Bzurą we wrześniu 1939 r. Odbudowany w latach 1946–1949, kościół brochowski podupadał z braku środków na konserwację. Gruntowny remont został przeprowadzony dopiero na przełomie XX i XXI w. Z okazji 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, który został ochrzczony w brochowskiej świątyni 23 kwietnia 1810 r., kościół w Brochowie odzyskał swój dawny blask. Interesujące w brochowskim kościele jest usytuowanie wież; nad jednym krańcem budowli wznoszą się dwie, a nad przeciwległym jedna. Takie rozwiązanie architektoniczne, typowe dla kościołów włoskich, w Polsce jest rzadkością<sup>6</sup>.

Z Brochowa, idąc „drogą wierzwą sadzoną wśród zielonej łąki” (*Jan Lechoń*), pielgrzymi szli przez mazowieckie pola zmierzając do Żelazowej Woli. Miejsce urodzenia najsłynniejszego polskiego kompozytora i pianisty jest odwiedzane przez licznych miłośników muzyki Chopina, turystów, a także przez pielgrzymów. Posileni i ogrzani w miejscowej

<sup>5</sup> [dzieje.pl/aktualnosci/bitwa-nad-bzura-najwieksza-bitwa-kampanii-1939-r](http://dzieje.pl/aktualnosci/bitwa-nad-bzura-najwieksza-bitwa-kampanii-1939-r) [dostęp: 25 VI 2017 r.]; [www.bohaterowie1939.pl/bitwa.html](http://www.bohaterowie1939.pl/bitwa.html) [dostęp: 25 VI 2017 r.].

<sup>6</sup> [www.zamkipolskie.com/brochov/brochov.html](http://www.zamkipolskie.com/brochov/brochov.html) [dostęp: 25 VI 2017 r.].

restauracji wędrowcy udali się w dalszą drogę do Niepokalanowa, dokąd dotarli w godzinie miłosierdzia. Popołudniowa Msza św. w Bazylice Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie, zakończyła niedzielne pielgrzymowanie, w którym wzięły udział 23 osoby. Renowacją oznakowań Szopenowskiej Drogi św. Jakuba zajęli się: Jerzy Kazimierczak, Jan Golenia, Elżbieta Oziębło, Jan i Zofia Gołaccy oraz Marek Sokołowski.

#### 4. Warszawska Droga św. Jakuba

W sobotę i niedzielę 19–20 listopada 2016 r. pątnicy szli z Niepokalanowa do Łowicza. Dwudniowy etap rozpoczęła poranna Msza św. w Bazylice Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie. Umocnieni Eucharystią w miejscu stworzonym przez św. Maksymilianą Kolbę, pielgrzymi wyruszyli na długi i piękny szlak po Warszawskiej Drodze św. Jakuba. Senior Konfraterni Jerzy Grzegorz Kazimierczak, z którego inicjatywy powstała Droga Warszawska, tydzień wcześniej przemierzył ten trakt odświeżając oznakowanie. Ojcowska troska, ułatwiła drogę idącym w następny weekend.

Pierwszy odpoczynek miał miejsce w Sanktuarium Matki Bożej Jazłowieckiej w Szymanowie. Jedna z siostr niepokalanek wyjaśniała pątnikom, dlaczego Pani Jazłowiecka – Królowa Polskiego Podola, musiała opuścić Kresy Wschodnie i zatrzymać się w Szymanowie. Przybliżyła również postać współzałożycielki zgromadzenia – błogosławionej Marceliny Darowskiej.

Z Szymanowa, drogą wśród jesiennych pól, pątnicy szli do Guzowa, miejsca urodzenia „apostola Polski” – Sługi Bożego Bernarda Alojzego Łubieńskiego. Postaci dziś nieco zapomnianej. O kandydacie na ołtarze informuje tylko tablica parafialna. W Guzowie ze współczesnego (1998 r.) pomnika spogląda inny syn tej ziemi – kompozytor znanego poloneza „Pożegnanie z ojczyzną” – Michał Kleofas Ogiński. Dalej droga zaprowadziła pielgrzymów do Miedniewic. W południe Sanktuarium Matki Bożej Świętrodzicznej otworzyło przed pątnikami swoje podwoje. Po domu Pani Mazowska oprowadził przybyłych sędziwy franciszkanin o. Ignacy Reich, który ciekawie opowiadał o historii miejsca, w którym pielgrzymi idący do św. Józefa Kaliskiego mieli łaskę znaleźć się. W miedniewickim sanktuarium czczony jest wizerunek Świętej Rodziny. Niewielki (50×50 cm) drzeworyt z XVII wieku ukazuje Maryję, Jezusa i św. Józefa w późnobarokowych strojach, zebranych przy okrągłym, nakrytym stole. Święta Rodzina w blasku świecy spożywa wspólny posiłek.



Skromny obraz promieniuje spokojem i ciepłem rodzinnym; przyciąga uwagę parafian, pielgrzymów i turystów<sup>7</sup>.

W Miedniewicach pielgrzymi podzielili się na dwie grupy. Jedni wybrali krótszą drogę i lokalną szosą podążali do Bolimowa; inni natomiast, chcąc zasmakować natury, wybrali dłuższą, lecz piękną drogę przez Puszcę Bolimowską. Zarówno jedni jak i drudzy szli w ulewnym deszczu. Wszyscy, przemoknięci do przysłowiowej „suchej nitki”, szczęśliwie dotarli na nocleg w Bolimowie, gdzie odpoczęli przed dalszym pielgrzymowaniem.

## 5. Łowicka Droga św. Jakuba

Następnego dnia, w Niedzielę Chrystusa Króla z rana pątnicy udali się do bolimowskiego kościoła św. Anny, gdzie uczestniczyli we Mszy św. Po Eucharystii wyruszyli w kierunku Łowicza. Późnojesienną drogę po malowniczych wsiach i przysiółkach Ziemi Łowickiej umilało intensywnie świecące słońce, co o tej porze roku jest darem Bożym. Tak obdarzeni pielgrzymi odwiedzili historyczne miejscowości: Nieborów i Arkadię, a pielgrzymkę zakończyli w pięknym Łowiczu, mieście liczącym sobie ponad siedemset lat.

W dwudniowym pielgrzymowaniu wzięło udział 21 osób. Warto dodać, iż tydzień wcześniej tę drogę przebyło 5 osób. Zatem w listopadzie do św. Józefa szło 26 Pielgrzymów Jakubowych. To cieszy, a nadzieją na powiększenie grupy pielgrzymujących napawa fakt, iż najmłodszy pielgrzymi liczą dopiero po 16 lat! W sobotę, swoje 16-te urodziny obchodził na szlaku Janek Golenia – młody, a już doświadczony pielgrzym. W listopadowy weekend szedł też kilka miesięcy starszy Jan Paweł Szarcko, również zaprawiony w pielgrzymim trudzie. Zatem siostry i bracia z Konfraterni: *Sursum corda* – idzie młodość!

W niedzielę 15 stycznia 2017 r. 28 pątników szło z Łowicza do parafii św. Jakuba Apostoła w Zdunach. Etap rozpoczęła poranna Msza św. w kościele Matki Bożej Łaskawej i św. Wojciecha w Łowiczu. Po Mszy św. o. Dariusz Lorenc interesująco przedstawił pielgrzymom historię kościoła i pijarów w Łowiczu. Kościół został zbudowany w XVII w. w stylu barokowym. Do znanych z imienia fundatorów należeli Jan Szumowski – kasztelan gostyński oraz Wojciech Zimny – włościanin z Bobrownik. Świątynia została uroczystie konsekrowana w lipcu 1749 r., a na przełomie XVII i XVIII w. rozbudowana staraniem fundacji arcybiskupa Mi-

<sup>7</sup> dawnysochaczew.republika.pl/miednwce.htm [dostęp: 25 VI 2017 r.]; www.idziemy.pl/kosciol/przy-stole-swietej-rodziny/ [dostęp: 25 VI 2017 r.].

chała Stefana Radziejowskiego. Kościół jest trójnawowy z prezbiterium zamkniętym półkolistą absydą. Na szczególną uwagę zasługuje ołtarz boczny z rzeźbą Matki Boskiej Łaskawej oraz dwiema rzeźbami przedstawiającymi Salomona i Mojżesza (przypuszcza się, że ich autorem jest Jan Jerzy Plersch). Świątynia jest ozdobiona freskami przypisywanymi włoskiemu malarzowi Michelangelo Palloniemu. Obecnie w kościele trwają prace konserwatorskie. Od początku gospodarzami świątyni byli oo. pijarzy, którzy powrócili do Łowicza w 1958 r. po długiej przerwie trwającej od 1864 r. Prowadzą działalność duszpasterską oraz edukacyjną (szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum). W 2017 r. pijarzy obchodzą Kalasantyński Rok Jubileuszowy upamiętniający 400-lecie powstania zakonu oraz 250 rocznicę kanonizacji założyciela zgromadzenia – św. Józefa Kalasancjusza<sup>8</sup>.

Drugą świątynią łowicką, którą pątnicy nawiedzili w styczniu 2017 r. była bazylika katedralna Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja. Kościół, nazywany „Mazowieckim Wawelem”, jest miejscem wiecznego spoczynku 12 arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski, którzy od 1136 r. często rezydowali w Łowiczu, miasto bowiem było ich własnością. Pierwotnie w miejscu katedry stał kościół drewniany ufundowany w 1100 r. prawdopodobnie przez księcia Władysława Hermana. Nową świątynię zbudowano w stylu gotyckim. 25 kwietnia 1433 r. została podniesiona do godności kolegiaty. W XVII w. kościół został przebudowany w stylu barokowym. Wówczas umieszczono w świątyni relikwie św. Wiktorii, ofiarowane przez papieża Urbana VIII. Od 1719 r. czczony jest tu obraz Matki Boskiej Łowickiej, przedstawionej w typie Matki Boskiej Śnieżnej. Kolegiata uległa poważnym zniszczeniom w czasie Bitwy nad Bzurą we wrześniu 1939 r. Po wojnie została odrestaurowana. 25 marca 1992 r. papież Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae Populus” erygował diecezję łowicką, podnosząc kolegiatę w Łowiczu do godności katedry. 14 czerwca 1999 r. Papież nadał katedrze łowickiej tytuł bazyliki mniejszej<sup>9</sup>.

Dzieje katedry przybliżyła pielgrzymom Anna Przygoda-Golenia, cenniona przewodniczka po Ziemi Mazowieckiej i Pątniczka Jakubowa. Inny pasjonat Ziemi Łowickiej, konfrater Wiesław Czajka opowiedział pielgrzymom o średniowiecznej muszli jakubowej znalezionej w Łowiczu

<sup>8</sup> [lowiczananin.info/wiki/index.php?title=Kościół\\_rektorski\\_ojców\\_pijarów...Łowiczu](http://lowiczananin.info/wiki/index.php?title=Kościół_rektorski_ojców_pijarów...Łowiczu) [dostęp: 25 VI 2017 r.]; [polskaniezwykla.pl](http://polskaniezwykla.pl) › ciekawe miejsca › zabytki: kościoły, klasztory, sanktuaria [dostęp: 25 VI 2017 r.].

<sup>9</sup> [historia.org.pl/2013/06/03/katedra-w-lowiczu-praca-zbiorowa-fot-a-bujak-recenzja/](http://historia.org.pl/2013/06/03/katedra-w-lowiczu-praca-zbiorowa-fot-a-bujak-recenzja/) [dostęp: 25 VI 2017 r.].

w 2012 r. Droga w styczniową niedzielę wiodła Pradolina Warszawsko-Berlińską, wzdłuż rybnej – wg lokalnej tradycji – rzeki Bzury. Przy ruinach zamku prymasowskiego, obok miejsca pożegnania św. Jana Pawła II z Ziemią Łowicką, Wiesław przedstawił dzieje pradoliny. Opowiadał zainspirowany poematem Sebastiana Fabiana Kolnowica „Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi”. W kolorystyce przekazu i realizmie opisu w niczym nie ustępował barokowemu artyście.

Idąc zakolami Bzury, wybieloną śniegiem drogą, pielgrzymi podziwiali piękno zimowego pejzażu mazowieckiego. Pustułki, zające, bażanty, kuropatwy, sarny stojące nieruchomo na widnokregu długo towarzyszyły wędrowcom. W miejscowości Maurzyce pątnicy dostrzegli na horyzoncie, stojącą niczym żagiel, wieżę świątyni w Zdunach, która nadawała kierunek ostatnim kilometrom pielgrzymki przemierzanych ośnieżonymi polami. W kościele Pielgrzymów Jakubowych oczekiwał miejscowy proboszcz ks. Jarosław Swędrak. Opowiedział przybyłym o historii miejsca oraz o swojej pracy duszpasterskiej na Ziemi Łowickiej. Zduny, wieś arcybiskupów gnieźnieńskich, posiadała kościół – prawdopodobnie drewniany – już w XIV wieku. W 1779 r. z fundacji arcybiskupa gnieźnieńskiego Antoniego Ostrowskiego, Prymasa Polski, został wzniesiony nowy kościół pw. Św. Jakuba. Budowę – obecnego kościoła, murowanego, ukończono w 1907 r. Świątynia wzniesiona w stylu neogotyckim, jest budowlą trójnawową z trzema wieżami na fasadzie. W ołtarzu głównym umieszczono obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem w typie Matki Bożej Śnieżnej, ozdobiony sukienkami z XVIII wieku<sup>10</sup>.

Pielgrzymi dzień zakończyła wspólna modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego pod przewodnictwem Seniora Konfraterni Jerzego Grzegorza Kazimierczaka.

Styczniowy etap pielgrzymki nie był długi, ale był niełatwy. Po przejściu drogi pątnicy dziękowali Bogu i św. Jakubowi za pomoc i opiekę. Mimo, iż upadków na oblodzonej trasie było wiele, nikomu nie stało się nic groźnego. Słowa wdzięczności należą się również kapłanom z Łowicza i Zdun, którzy zaopiekowali się pielgrzymami oraz pątnikom Annie i Wiesławowi, którzy erudycyjnymi wystąpieniami ubogacili niedzielne pielgrzymowanie.

W chłodny poranek 19 lutego 2017 r. pielgrzymi kontynuowali rozpoczętą w styczniu drogę po terenach Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Wzdłuż rzeki Bzury, po niebie pokrytym chmurami, ciągnęły klucze ptac-

<sup>10</sup> [www.gminazduny.pl/?page id=81](http://www.gminazduny.pl/?page%20id=81)[dostęp: 25 VI 2017 r.].

two. Gdziekolwiek widać było ożywiony ruch pojedynczych ptaków, może wędrownych, wracających z ciepłych krajów do starych gniazd na Mazowszu i w innych miejscach Polski. Był to niewątpliwie zwiastun przedwiośnia. Po przejściu ok. 6 kilometrów, pielgrzymi dostrzegli bryłę gotycko-renesansowego kościoła św. Michała Archaniola w Chruślinie. W tę niedzielę miejscowy proboszcz ks. dr Hubert Wiśniewski, niczym hiszpański *hostalero*, pieczęcią parafialną stemplował pielgrzymie paszporty. Pewnie pierwszy raz w Chruślinie tak licznej grupie pieszych pątników.

Za Chruślinem pielgrzymi wkroczyli na błotnistą drogę polną. Mięli Kopiec Kościuszki usypany w 1917 r., następnie przeszli przez wieś Wojewodza i skręcili w kierunku kompleksu leśnego „Las Stanisławów”. Dukty leśne były rozmokłe, grząskie, w wielu miejscach pokryte zmarzniętym śniegiem. Mimo, że plan pielgrzymki był starannie przemyślany i przygotowany, to jednak były to tylko myśli ludzi. Święty Jakub sam wytyczył szlak przejścia przez tereny leśne. W wyniku tej korekty, pątnicy znaleźli się w przysiółku Helenów, zamiast w planowanym Władysławowie Bielawskim. Nie zakłóciło to jednak działania „Kuchni św. Jakuba”, która pod kierunkiem konfratra Wiesława Czajki dokonała sprawnej dyslokacji. Wiesław, Jałmużnik Konfraterni, tradycją ubiegłych lat, serwował gorącą strawę. Tym razem była to wysmienita fasolowa wraz z wiejską kiełbasą. Na postoju nie próżnował również asystent kuchni – brat Ryszard Bożek, który przybywającym podawał „pociechę pielgrzyma”. Tak pokrzepieni wędrowcy ruszyli w kierunku Głowna. Niesieni nową energią, rychło dotarli do kościoła św. Jakuba Apostoła, akurat w godzinie miłosierdzia.

Na pątników oczekiwał ks. kan. dr Stanisław Banach oraz parafianie. Po wspólnej modlitwie ks. proboszcz zaprosił przybyłych na plebanię. Gospodarz przyjął pielgrzymów z serdeczną staropolską gościnnością, dla której świętą była zasada: „Gość w dom – Bóg w dom”. Był szczęśliwy, że Głowno odwiedziła tak liczna grupa pielgrzymów. Wspaniały poczęstunek był darem licznych parafian, co podkreślał ks. Banach. Spotkanie przebiegało w niezwykle życzliwej, pięknej, wręcz rodzinnej atmosferze. Pielgrzymi byli pod ogromnym wrażeniem ciepła, dobroci i empatii emanującej od gospodarza. Po odpoczynku i ciekawej rozmowie, w czasie której goście usłyszeli historię parafii, ks. Banach odprawił specjalną Mszę św. dla pątników, która zakończyła siódmy etap pielgrzymowania do Kalisza, liczący ok. 27 km.

W sobotę i niedzielę, 18–19 marca 2017 r. grupa 30 pielgrzymów szła w dwudniowym etapie z Głowna do Łęczycy. W kościele św. Jakuba Apo-

stoła w Głownie na pątników czekał ks. kan. dr Stanisław Banach, który odprawił Mszę św. specjalnie dla wędrowców Jakubowych. Po Eucharystii pielgrzymi wyruszyli w drogę. Aura tego dnia nie sprzyjała wędrowcom. Przez całą drogę wiał silny wiatr i padał deszcz, chwilami rześisty. Pielgrzymi szli po leśnych duktach i lokalnych drogach. Mniej więcej w połowie trasy, przeszli „Bursztynową Autostradę – A1”. Im bliżej Gieczna, tym intensywniej padał deszcz. Nizinne rzeczki i rowy, miejscami zamieniały się w rwące potoki. Po dotarciu do Gieczna, gdzie na strudzonych piechurów czekał nocleg, część pielgrzymów pojechała do Łęczycy, by zwiedzić miasto. Przewodnikiem po jednym z najstarszych miast królewskich w Polsce była pani Izabela Prokopowska i konfrater Wiesław Czajka.

Łęczycza należy do najstarszych polskich miast. Już od VI wieku stanowiła ważny ośrodek władzy, prawdopodobnie była nawet stolicą państewka plemiennego. Po przyjęciu chrześcijaństwa przez Polan, gród stał się siedzibą kasztelanów i ważnym ośrodkiem życia politycznego i religijnego. Prawa miejskie Łęczycza uzyskała w drugiej połowie XIII w. Miasto słynie z legendy o diable imieniem Boruta, ale bardziej na uwagę zasługują zabytki – zamek z czasów Kazimierza Wielkiego, baszta obronna, zespół klasztorny Dominikanów, piękny XV-wieczny kościół św. Andrzeja, klasycystyczny ratusz z XVIII w.<sup>11</sup>

W niedzielę, po śniadaniu uczestnicy pielgrzymki udali się do kościoła parafialnego w Giecznie pw. Wszystkich Świętych i św. Jakuba na Mszę św., którą sprawował proboszcz ks. Mirosław Wojturski. Po Eucharystii Senior Konfraterni Jerzy Grzegorz Kazimierczak przedstawił parafianom koncepcję pielgrzymki z Warszawy do Kalisza i dalej do Santiago de Compostela. Mszę św. zakończyło wielkopostne nabożeństwo: „Gorzkie Żale”, po którym wszyscy wyruszyli na szlak.

Droga tego dnia wiodła wśród urokliwych pól i lasów. W pewnym momencie przeszkodą dla pątników okazał się ciek wodny – rzeka Struga, na której siły natury zniszczyły most. Na szczęście pomysłowością wykazał się najmłodszy pielgrzym – Jan Paweł Szarko, który jako pierwszy chwycił ścięte przez bobry brzozy i zaczął układać kładkę. Z pomocą starszych konfratrów, obiekt inżynieryjny powstał w 10 minut, dzięki czemu pielgrzymi mogli suchą stopą przebyć bród i iść dalej. „Przeprawa im. Jana Pawła Szarko” na rzece Strudze, nieopodal Mchowic przeszła do historii Konfraterni!

We wsi Karsznice oczom pielgrzymów ukazało się malownicze wzniesienie – Góra Świętej Małgorzaty. Na szczycie wzgórza stoi kościół, któ-

<sup>11</sup> [www.ciekawe-miejsca.net/przewodnik/polska/leczycza](http://www.ciekawe-miejsca.net/przewodnik/polska/leczycza) [dostęp: 25 VI 2017 r.]; [leczycza.info.pl/leczycza-historia,news,125,aktualnosci.html](http://leczycza.info.pl/leczycza-historia,news,125,aktualnosci.html) [dostęp: 25 VI 2017 r.].

rego pierwowzór gotycki został zniszczony w wyniku przebudowy w XIX w. w stylu klasycystycznym. Wzniesienie, niczym polskie *Mont Saint-Michel* żegnało pątników z Mazowsza, udających się „ku Zachodowi”. Z Góry Świętej Małgorzaty do wczesnośredniowiecznego Tumu prowadzi prosta, sześciokilometrowa droga; na jej końcu stoi Archikolegiata pw. Najświętszej Marii Panny i św. Aleksego – najpiękniejsza świątynia romańska w Polsce. Historię kościoła przedstawił zebrany proboszcz kolegiaty ks. Piotr Nowak; kilka ciekawostek dorzucił brat Wiesław Czajka. Masywna, kamienna, trójnawowa świątynia z granitu i piaskowca powstała w połowie XII w. Kolegiata zachowała się w bardzo dobrym stanie pomimo zniszczeń w wyniku pożarów i najazdów – krzyżackiego w XIV w. i szwedzkiego w XVII w. oraz niemieckich bombardowań i ostrzału podczas II wojny światowej. Prace konserwatorskie rozpoczęte w 1947 r. trwają z przerwami do dziś. Słowo „tum” – od niemieckiego „Dom” oznaczającego kolegiatę/katedrę – zostało później przeniesione na całą pobliską osadę<sup>12</sup>.

Z Tumu, urokliwa ok. dwukilometrowa droga po terenach zalewowych Bzury prowadziła do Łęczycy, gdzie modlitwa Koronką do Bożego Miłosierdzia w kościele św. Andrzeja zakończyła pielgrzymkę. W tym dniu, kiedy Kościół wspomina św. Józefa, do którego sanktuarium w Kaliszu zmierzają pątnicy, modlono się szczególnie za Protektora Konfraterni JE bp. Józefa Guzdkę.

W sobotę i niedzielę 22–23 kwietnia 2017 r. 30 pątników wyruszyło z Łęczycy do miasteczka Dobra w Wielkopolsce. W Łęczycy pielgrzymów oczekiwał o. Leszek Walkiewicz, proboszcz parafii oo. bernardynów, który odprawił dla nich specjalną Mszę św. Po Eucharystii ruszyli w drogę. Aura tego dnia nie sprzyjała wędrowcom. Silny, porywisty i zimny wiatr był bardzo dokuczliwy – w każdym kierunku „było pod wiatr”. Pielgrzymi szli po lokalnych drogach omijając kompleksy wojskowe. Pierwszy postój był w parafii św. Jakuba Apostoła w Leźnicy Wielkiej. Dzięki uprzejmości miejscowego proboszcza ks. kan. Tadeusza Zatorskiego, pątnicy mieli możliwość nawiedzenia zabytkowego kościoła. Parafia w Leźnicy Wielkiej należy do najstarszych na terenie historycznej ziemi łęczyckiej. Nie są znane początki świątyni, ale na podstawie zachowanych łęczyckich ksiąg sądowych można przypuszczać, że pierwszy kościół w Leźnicy Wielkiej zbudowano u schyłku XIII w. lub na początku XIV w. Obecny kościół, orientowany, drewniany na murowanym fundamencie, wystawiono na początku XVIII w. W 1882 r. został odnowiony i posze-

<sup>12</sup> [www.zamkilodzkie.pl](http://www.zamkilodzkie.pl) › sakralne [dostęp: 25 VI 2017 r.].

rzony, a w latach 1920–1922 odrestaurowany. Poświęcony po II wojnie światowej. Wyglądem zewnętrznym jak i wnętrzem świątynia nawiązuje do późnej architektury baroku o charakterze wiejskim<sup>13</sup>.

Dalsza droga wiodła przez malownicze wioski i przysiółki Kotliny Kolskiej. Po przekroczeniu rzeki Ner, pielgrzymi skierowali się do Głogowca, gdzie w przededniu święta Miłosierdzia Bożego nawiedzili dom narodzin świętej Faustyny Kowalskiej. Sobotnią wędrowkę zakończyli w oddalonych o 2 km Świniach Warckich, skąd udali się do Uniejowa na nocleg.

W niedzielę, po wczesnym śniadaniu, Pielgrzymi Jakubowi pojechali do Sanktuarium Narodzin i Chrztu św. Faustyny Kowalskiej w Świniach Warckich, gdzie oczekiwał ich, przybyły z Łodzi, ks. por. Stanisław Pawłowski. W miejscu pierwszych objawień Jezusa św. Faustynie, celebrans sprawował specjalną Mszę św. dla uczestników pielgrzymki. W niedzielę Miłosierdzia Bożego obchodzili imieniny senior konfraterni Jerzy Grzegorz Kazimierzczak oraz wice-senior Jerzy Pawlikowski. W ich intencji oraz za ś.p. Jerzego Oziębło, męża siostry Eli, który kilka miesięcy temu doszedł do Domu Ojca, była sprawowana Eucharystia.

Po Mszy św. wszyscy wyruszyli na szlak. Dzień znów wietrzny, ale – wbrew prognozom – słoneczny, bardziej sprzyjał pielgrzymom. Po przejściu 3 km pątnicy dostrzegli „biały żagiel na horyzoncie” – wieżę kościoła św. Jakuba w Wieleninie, do którego szli wśród wiosennych pól przez kolejne 4 km. Po wyjściu z Wielenina oczom wędrowców ukazała się kolejna wieża – tym razem była to wieża Kolegiaty Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Uniejowie.

Świątynia została wzniesiona w XIV w. przez abp. Jarosława Bogorię Skotnickiego. Przebudowana w XVI w. Poważnie uszkodzona w wyniku działań wojennych w 1939 r., została odbudowana w latach 1945–1946. Największą wartość historyczną w kolegiacie stanowią: prezbiterium z XIV w., ołtarze boczne z XVII w. i sarkofag bł. Bogumiła wykonany w brązie w 1667 r. w Gdańsku<sup>14</sup>. Usytuowana na skarpie nad Wartą, świątynia stoi w centrum miasta. Widać to doskonale z drugiej strony rzeki, gdzie w ostatnich latach wybudowano znane termy.

Z Uniejowa pielgrzymi, idąc wzdłuż Warty, dotarli do Spycimierza, słynnego na całą Polskę z trzykilometrowych dywanów kwiatowych, które mieszkańcy wsi układają co roku wzdłuż głównej ulicy w uroczy-

<sup>13</sup> archidiecezja.lodz.pl/parafia/swietego-jakuba-apostola/ [dostęp: 25 VI 2017 r.]; www.leznicawielka.strefa.pl/index/kosciol.html [dostęp: 25 VI 2017 r.].

<sup>14</sup> www.polskaatrakcyjna.pl/.../kolegiata-wniebowzięcia-najświętszej-marii-panny-w-uni... [dostęp: 25 VI 2017 r.].

stość Bożego Ciała. W tym dniu Spycimierz odwiedzają tysiące wiernych i turystów; wśród nich wielu cudzoziemców. Wyjeżdżają zachwyce- ni „parafią w kwiatach”. W niedzielę 23 kwietnia 2017 r. po Mszy św. w spycimierskim kościele miała miejsce ważna dla parafian uroczystość – imieniny ks. proboszcza Wojciecha Kaźmierczaka. Orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej odegrała *Sto lat*, a parafianie złożyli życzenia i wręczyli solenizantowi bukiet kwiatów oraz prezent. Za Spycimierzem, pątnicy przekroczyli granicę Województwa Wielkopolskiego. Przez kolejne 10 km szli wśród pól i lasów, głównie gruntowymi duktami. Gdy zbliżali się do ponad 600-letniego miasta Dobra, dostrzegli oddalone o kilkanaście kilometrów kominy Elektrowni Adamów w niedalekim Turku, a następnie wieżę kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Dobrej. Świątynia w Dobrej, była zwieńczeniem dwudniowego pątniczego etapu, który liczył ponad 60 km.

W sobotę i niedzielę 20–21 maja 2017 r. grupa 31 pielgrzymów szła w dwudniowym etapie z niewielkiego miasta Dobra do Kalisza. To był piękny weekend. Dobry Bóg sprawił, że aura do pieszego pielgrzymowania była wspaniała. Silny wiatr chłodził ostre słońce, a wędrowka pomagała zgłębiać tajemnicę doskonałości Dzieła Bożego. Po przybyciu do Dobrej, pątnicy wyruszyli na szlak po drogach i ścieżkach Wysoczyzny Tureckiej i Kaliskiej. W majowy weekend te wspaniałe ziemie kołysły zmysły idących, pogłębiały wyobraźnię, ubogacały ducha, który w wielu sercach wybrzmiewał słowami: *O, piękna jesteś Polsko, pod stopami pielgrzymów, którzy Cię przemierzają i Ciebie uczą się!*

Piękno ojczystej ziemi wyciszało wędrowców, czyniło ich bardziej wrażliwymi, odkrywało przed nimi – często nieuświadomioną – dumę z własnego kraju. Droga wiodła przez urokliwe prowincjonalne miejscowości takie jak: Czajków, Wojciechów, Będziechów, Małgów. Mieszkańcy mijanych wiosek, zaskoczeni widokiem pielgrzymów, pytali „skąd Bóg prowadzi” i dziwili się, że droga pątnicza wiedzie „aż z Warszawy i to pieszo”. Tak właśnie wygląda „polska gościnność”, której przejawem było serdeczne zainteresowanie okazywane pątnikom. W niektórych miejscowościach pielgrzymi mieli okazję poznać wartości ludowe i spółdzielcze, a także fragmenty z dziejów wsi np. zburzenie przez Niemców w czasie ostatniej wojny okazałej kaplicy. Na jej miejscu stoi dziś ukwiecona kapliczka, pod którą mieszkańcy wioski w majowe wieczory odmawiają Litanię do Matki Bożej. Gmina Lisków przybliżyła wędrowcom postać ks. Wacława Blizińskiego – posła i senatora II RP, który w dobie zaborów i po odzyskaniu niepodległości, aktywizował włościan okolic Kalisza. Sobotni marsz piechurzy zakończyli w Emilianowie.



Na nocleg pątnicy dotarli do gościnnego Centrum Orione w Kaliszu. Nabożeństwo majowe i Msza św. w katedrze św. Mikołaja oraz nawiedzenie świątyni pobernardyńskiej zakończyły pierwszy dzień pielgrzymki. W niedzielę pielgrzymi dojechali z Kalisza do Emilianowa, stąd wyruszyli na szlak. Szli brzegiem Zalewu Murowaniec i skrajem ogrodniczo-sadowniczych miejscowości Józefina, Stary Nakwasin, Tłokinia. W Tłokini Kościelnej nawiedzili kościół św. Jakuba usytuowany nieopodal rogatki Kalisza. Ostatnie 7 km pielgrzymiego szlaku, to był swoisty „marsz chwały do św. Józefa” kończący kilkumiesięczną pąć.

Pielgrzymi, szczęśliwi, że osiągnęli cel, na zakończenie pielgrzymki uczestniczyli we Mszy św. w rycie trydenckim, która w każdą niedzielę jest odprawiana w kaplicy cudownego obrazu sanktuarium kaliskiego. Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa, ks. prałat Jacek Plota, niezwykle ciepło przyjął pątników. Pielgrzymkę zakończyła wspólna agapa, w czasie której Senior wręczył uczestnikom certyfikaty odbycia pielgrzymki do św. Józefa w Kaliszu.

## 5. Zakończenie

Pielgrzymi, którzy dotarli z Warszawy do Kalisza, chylą pokornie i dziękczynnie czoła, przed wszystkimi dobrodziejami, których spotkali na swojej drodze. Serdeczne „Bóg zapłać”, kierują zarówno do biskupów, kapłanów, samorządowców, jak też wszystkich ludzi dobrej woli, których spotkali na swej drodze. Niech św. Jakub i św. Józef wynagrodzą im życzliwość okazaną pątnikom.

Droga Warszawa – Kalisz biegnie przez tereny kilku diecezji. Organizatorzy pielgrzymki z Konfraterni Świętego Jakuba wystąpili z prośbą o patronat i błogosławieństwo do biskupów ziem, które przemierzali. Pozytywnie na prośbę odpowiedzieli: bp Józef Guzdek – biskup polowy WP, Kazimierz kard. Nycz – Metropolita Warszawski, abp Henryk Hoser – biskup Warszawsko-Praski, bp Piotr Libera – biskup płocki, abp Marek Jędraszewski – Metropolita Łódzki, bp Wiesław Mering – biskup włocławski, bp Edward Janiak – biskup kaliski.

Droga św. Jakuba od Bolimowa do Kalisza, to nowy na mapach Dróg św. Jakuba szlak, nazwany Łowicką Drogą Św. Jakuba. Droga na okoliczność przejścia do Kalisza, została wytyczona przez członków Konfraterni w porozumieniu ze społecznościami lokalnymi. Szlak znakowali: Jerzy Grzegorz Kazimierczak, Piotr Michalak, Jan Golenia, Jan Paweł Szarko, Łukasz Szpikowski, Ryszard Boliński, Zygmunt Strzyżewski i Łukasz Stefaniak. Opracowanie kartograficzne drogi przygotował Piotr Szarko.

Pielgrzymka „Ze Świętym Jakubem do Świętego Józefa” miała dać mocny fundament nowemu stowarzyszeniu wiernych świeckich – Konfraterni Świętego Apostoła Jakuba Starszego, które zostało powołane do życia przez biskupa polowego Wojska Polskiego 15 grudnia 2015 roku. Członkowie Konfraterni pokornie prosili, aby „Opatrznościowy Stróż Bożej Rodziny” czuwał nad nową rodziną chrześcijańską. Konfratry, którzy wzywają wsparcia Najświętszej Oblubienicy, Matki Bożej z Pilar, pragną, aby od samego początku ich działalności, Święty Józef chronił ich przed zarazą wszelkich błędów i zepsucia współczesnego świata; aby przybywał łaskawie z niebiańską pomocą w walce z mocami ciemności; aby wspierał ewangelizacyjne cele stowarzyszenia, realizowane w duchu apostołstwa Świętego Jakuba.

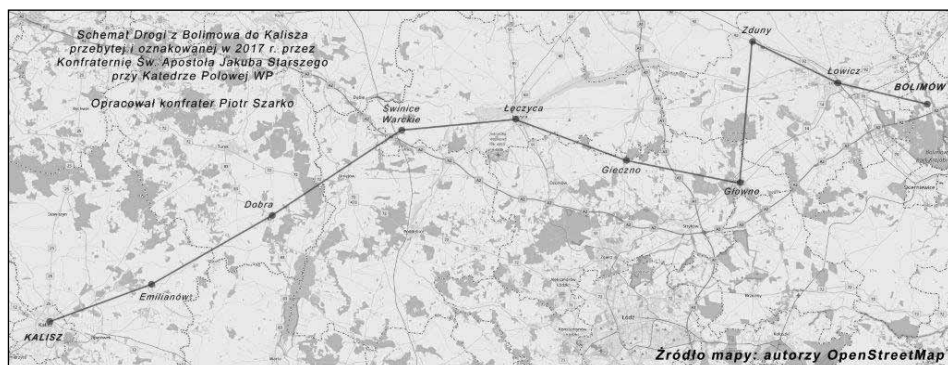
Droga do Kalisza otworzyła pielgrzymowanie Konfraterni św. Jakuba przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego ku Europie Zachodniej, do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela na północy Hiszpanii. Cel: dotrzeć do Santiago w Roku Świętym Jakubowym 2027! Kolejnym etapem pielgrzymowania Jakubowego będzie wędrówka od września 2017 do wiosny 2018 pod hasłem: „Ze św. Jakubem. Od św. Józefa Kaliskiego do Maryi obalającej pogańskie bóstwa”. Wizerunek Madonny znajduje się w kościele św. Krzyża w Żytawie, na tzw. Wielkiej Zastłonie Wielkopostnej z XV w.

## **With St. James to St. Joseph. Warsaw–Kalisz on the Ways of St. James: Mazowieckiej, Szopenowskiej, Warszawskiej, Łowickiej**

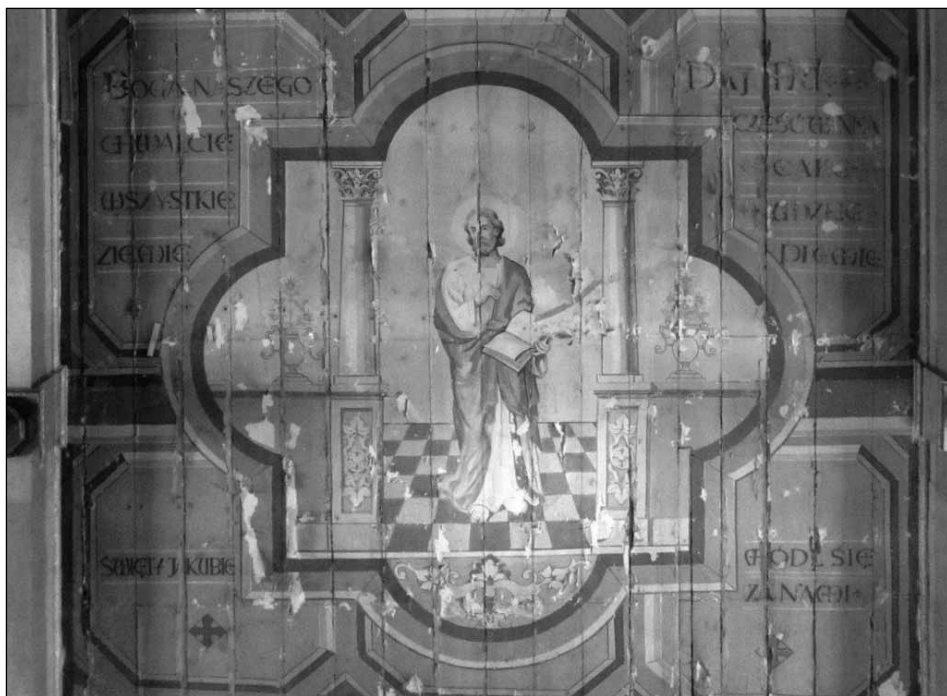
### Summary

Article is a relationship with a weekend pilgrimage from Warsaw to Kalisz. Pilgrimage coordinated the Confraternity of St. James in Warsaw. Pilgrims started from Warsaw in the autumn of 2016, finished in Kalisz in the spring of 2017.

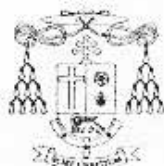
*Łukasz Stefaniak, dr  
Ewa Wasiak, mgr  
Konfraternia Świętego Apostoła Jakuba Starszego  
przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego  
Warszawa*



Schemat drogi z Bolimowa do Kalisza, przebytej i oznakowanej w 2017 r. przez Konfraternię św. Apostoła Jakuba Starszego przy Katedrze Polowej WP, opracował konfrater Piotr Szarko



Św. Jakub Starszy Apostoł – malowidło w kościele pw. Wszystkich Świętych i św. Jakuba w Giecznie, fot. W. Czajka



ARCYBISKUP MAREK JĘDRASZEWSKI  
METROPOLITA ŁÓDZKI

Łódź, 30 sierpnia 2016 roku

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na pismo z dnia 12 sierpnia 2016 roku obejmując honorowym patronatem pielgrzymkę Konfraterni św. Jakuba Apostoła Starszego przy Katedrze Połowej Wojska Polskiego do Narodowego Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu po Drogach św. Jakuba: Mazowieckiej, Szopenowskiej, Warszawskiej i Łowickiej (wrzesień 2016 – maj 2017).

W homilii wygłoszonej 9 kwietnia 1987 roku w Corrientes, podczas podróży apostołskiej do Argentyny, św. Jan Paweł II podkreślał znaczenie pielgrzymowania do sanktuariów w życiu duchowym chrześcijanina mówiąc, iż są one *niezłym kamieniem milowym wskazującym drogę dzieciom Bożym wędrującym po ziemi*. W tych oazach ducha pielgrzymi mogą przeżyć owocne doświadczenie wiary oraz okazać miłość bliźnim poprzez dzieła miłosierdzia i służby potrzebującym.

Gratuluje Konfraterni św. Jakuba Apostoła Starszego przy Katedrze Połowej Wojska Polskiego podjęcia się realizacji tej pięknej inicjatywy duszpasterskiej i życzę wszystkim uczestnikom pielgrzymki, aby uczyli się od Świętego Józefa, który – wraz z Maryją – jest pierwszym powiernikiem tajemnicy Boga żywego, wpatrywać się w oczy miłosiernego Jezusa i w głębi Jego spojrzenia znajdować oblicze własnego życia oraz światło łaski, która jest nam potrzebna, aby dalej przekazywać światu iskrę miłosierdzia. Niech udział w pielgrzymowaniu do Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu, zwanego *Polskim Nazaretem* i przeżywany Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia będzie okazją do praktykowania miłosierdzia w codzienności.

Wszystkim uczestnikom pielgrzymki udzielam pasterskiego błogosławieństwa

+ Marek Jędraszewski

✉ Marek Jędraszewski  
Arcybiskup Metropolita Łódzki

Szanowny  
Pan Jerzy Grzegorz Kazimierzak  
Senior Konfraterni Świętego Apostoła Jakuba Starszego  
przy Katedrze Połowej Wojska Polskiego  
ul. Rajmunda 25C  
03 – 606 WARSZAWA

Przesłanie ks. abp Marka Jędraszewskiego, metropolity łódzkiego do pielgrzymów idących do Kalisza



JÓZEF GUZDEK  
Biskup Polowy Wojska Polskiego

Warszawa, 2 września 2016 roku

L.dz. 1184/CLo/2016

Drodzy Pielgrzymi Jakubowi,

Konfraternia św. Jakuba Starszego przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie podjęła nową inicjatywę, organizacji pielgrzymki pieszej z Warszawy do Kalisza. Pielgrzymom będzie przyświecało hasło: „ze Świętym Jakubem do Świętego Józefa”. Celem, do którego będą zdążać pątnicy, będzie sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Długa droga będzie sprzyjać kontemplacji postaci św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny i przybranego Ojca Jezusa Chrystusa oraz refleksji nad własnym życiem.

Uczestników pielgrzymki pragnę szczególnie zachęcić do przemyślenia i przemodlenia tych fragmentów Ewangelii, które ukazują jego piękno duchowe, postawę odpowiedzialności za swoją rodzinę oraz wierność Bożemu powołaniu. Choć Ewangelie nie zapisały żadnego jego słowa, to przecież przemawia on do nas świadectwem życia zjednoczonego z Bogiem.

Pielgrzymkę, na prośbę organizatorów, obejmuję swoim patronatem i wszystkim pielgrzymom udzielam pasterskiego błogosławieństwa.



bp Józef Guzek

Przesłanie ks. bp. Józefa Guzdką, biskupa polowego WP do pielgrzymów idących do Kalisza